

Grey Scale #13



DANES
PICTA
COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

BIBLIOTECZKA PODOFICERA

TOMIK IV.

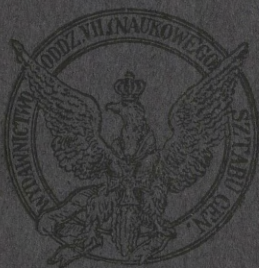
Jak uczyć żołnierza?

CZĘŚĆ I.

1. Przełożeni
2. Porządek koszarowy
3. Hygiena

OPRACOWAŁ

por. BOLESŁAW ZAWĄDZKI



WARSZAWA—1919.

NARZĄDEM KSIĘGARNI WOJSKOWEJ.



5. 40041 *Yannick Tschelke*
BIBLIOTEČKA PODOFICERA

TOMIK IV.

Jak uczyć żołnierza?

CZĘŚĆ I.

1. Przełożeni
2. Porządek koszarowy
3. Hygiena

OPRACOWAŁ

por. BOLESŁAW ZAWĄDZKI



WARSZAWA—1919.

NAKŁADEM KSIĘGARNI WOJSKOWEJ.

Dołb. do. 4g. 94. 2.38 [4]
Jan. m.
BIBLIOTEKAZKA PODOFICERA

TOMIK IV. *31.50*

Janina H. z. l. k.
podpis
Jak uczyć żołnierza?

CZĘŚĆ I.

1. Przełożeni
2. Porządek koszarowy
3. Hygiena.

OPRACOWAŁ

por. BOLESŁAW ZAWADZKI

WARSZAWA—1919.

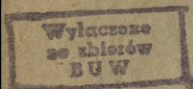
NAKŁADEM KSIĘGARNI WOJSKOWEJ.



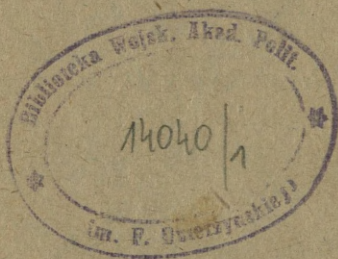
do 4g. 96. 2. 38. [1]

18/XII 50

355. 73(55) SM.



Q. 46041.



Q. 537/8
23-8-50.

WSTĘP.

Nauczanie podoficerskie stanowi jeden z najważniejszych momentów wyszkolenia rekruckiego.

Z wykładów tych bowiem rekrut dowiadyuje się wszystkich szczegółów służby wewnętrznej, które stanowią zasadę wychowania i karności wojska.

Doniosłe tych wykładów znaczenie kładzie wielkie na nauczających — podoficerów, a także i na oficerów, obowiązki.

Od podoficera nauczającego wymaga się, ażeby nauczył, i to dokładnie, wszystkiego, od oficera zaś, odpowiedzialnego w rzeczywistości za wartość armji, ażeby kontrolował nauczanie tak co do treści, jak i metody — czyli korzyści, które ono daje słuchaczom. Treść wykładów możliwie wyczerpująco i systematycznie zawiera niniejszy podręcznik. O metodzie zaś, słów kilka.

Wykład, by niósł korzyść słuchaczom musi odpowiadać następującym wymaganiom:

1. Musi być gruntownie co do treści opracowany i ułożony według pewnego logicznego planu. Wymaga to od nauczającego dobrego przygotowania się. Podręcznik ten ułatwia powyższe zadanie, lecz nie usuwa go całkowicie. Podaję w nim materiał wykładu—należy go jednak gruntownie przemyśleć i przyswoić. Nauczyciel, któryby brał go ze sobą na wykład naraziłby na szwank swój autorytet.

2. Prowadzenie wykładu musi być żywe i jaknajbardziej popularne. Dużo przykładów z życia żołnierza i jego otoczenia. Każdą omawianą rzecz, szczegół, np. porządek w szafce, należy natychmiast zobrazować na szafce samej, układając w niej równocześnie z omawianiem, odnośne przedmioty. Słowo nigdy nie zastąpi żywego przykładu.

3. Nauczający powinien chcieć nauczyć, nie zaś odczytać swą godzinę wykładu. Z tego względu powinien on stale kontrolować przez stawianie pytań, czy został zrozumiany i czy to, co powiedział, słuchacze zapamiętali. Pytania te ożywiają wykład i zmuszają słuchaczy do stałej uwagi;

jest to również dobra sposobność poznania inteligencji każdego żołnierza.

Z powyższych względów po wyjaśnieniu każdego tematu, należy z podanej treści ułożyć szereg pytań i tą drogą jeszcze raz ją przerobić i umocnić w pamięci.

A teraz odnośnie do podręcznika, to winienem na tem miejscu zaznaczyć, że jest on co do treści i praktycznych wskazówek oparty ściśle na świetnych wzorach armji niemieckiej, i stanowi rezultat tych kilkunastu miesięcy, które kadry naszego wojska spędziły w twardej, lecz twórczej szkole pod kierownictwem generała Barta.

I. PRZEŁOŻENI.

- Wykład 1. Przełożeni żołnierza i ich odznaki.
Wykład 2. Obowiązki względem przełożonych.
Wykład 3. Oddawanie honorów.

WYKŁAD 1.

Temat 1. Konieczność podziału wojska na przełożonych i podwładnych.

Jako przykład porównawczy wielka fabryka lub majątek.

Gdyby w fabryce nie było majstrów, inżynierów i dyrektorów, a w majątku karbowych, ekonoma i rządcy, to nie mogłoby być mowy o wydatnej pracy, gdyż nie byłoby w niej jednolitości. Każdy zacząłby robić według swego widzimisie, nie mogliby się zgodzić na jedno, i niczego by nie dopięli.

To też przy każdej zbiorowej pracy są potrzebni obok wykonawców — robotników i fernali, także i ci, którzy mają odpowiednią praktykę i wykształcenie—inżynierowie i rządcy, ekonomowie—mogliby decydować, jaką w każdej chwili należy robić robotę, i stosownie do tego zużytkowywać siły robocze.

To, co w powyższym przykładzie dotyczy fabryki lub majątku, w nieskończenie większym stopniu rozciąga się na wojsko, ze względu na jego liczebność i zadania. O ile bowiem tam, gdzie i ludzi stosunkowo niewiele i praca niezbyt złożona, nie mogłoby być mowy o porządku i jakichkolwiek wynikach, to coś byłoby dopiero w wojsku, liczącem dziesiątki tysięcy ludzi i posiadającym tak trudne nie tylko w czasie wojny, ale i w czasie pokoju zadania.

Czyż w takim niezorganizowanym wojsku mogłaby być mowa np. o wyszkoleniu rekruta?

Oczywiście nie. Najsamprzód bowiem, nie byłoby w niem tych, którzy mogliby uczyć, a następnie coś by to była za nauka? Podczas gdy jednym chciałoby się iść na ćwiczenia, to drudzy woleliby spać, lub iść na spacer; a coś dopiero mówić o wy-

konywaniu jakichś ciężkich prac, robieniu porządków, odbywaniu walk i t. p. — nikt nie chciałby tego robić, zwalając ciężar na innych.

Oczywiście, wojsko takie, bez kierowników, nietylko, że nie miałoby żadnej siły, lecz musiałoby się rozlecieć.

Dla uniknięcia przeto tego w wojsku, musi istnieć podział na przełożonych i podwładnych.

Przełożonym jest ten wojskowy, który ma prawo rozkazywać innym, podwładnym zaś ten, którego obowiązkiem jest rozkazy wypełniać.

Taki tylko podział zapewnia wojsku siłę, gdyż łączy te składające je tysiące w jedną zwartą masę, mogącą jednolicie działać i wykonywać najtrudniejsze i najcięższe zadania.

Skąd jednak przełożeni mają prawo rozkazywania?

Prawo owe nadaje im Naczelnik Państwa i to nie na chybił trafił, pierwszemu lepszemu, który nosi mundur wojskowy. Żeby prawo takie otrzymać, a więc, żeby zostać przełożonym, należy najsamprzód posiadać odpowiednią wiedzę fachową i praktykę. Jak nie można bez odpowiedniej nauki zostać z robotnika inżynierem, kie-

rującym fabryką, a z formalną rządcą, tak samo nie można zostać w wojsku bez nauki przełożonym. Przełożeni przeto są to fachowcy sztuki wojskowej, którym Naczelnik Państwa daje prawo rozkazywania i kierowania wojskiem.

Stosownie do wielkości nauki i praktyki, przełożeni mają różne stopnie i różne obowiązki. Im który ma wiedzy więcej, tem jest starszy, tem większej gromadzie ma prawo rozkazywać.

Stosownie do tego, przełożonych dzielimy na podoficerów i oficerów.

Pytania sprawdzające:

P. Czem w wojsku muszą być przełożeni?

O. Ażeby zjednoczyć te olbrzymie masy ludzi i pokierować nimi stosownie do potrzeby.

P. Czem byłoby wojsko bez przełożonych?

O. Luźną gromadą, w której nigdy nie byłoby ładu i porządku, gdyż każdy chciałby rozkazywać, a nikt słuchać i pracować.

P. Jakie główne prawo mają przełożeni?

O. Rozkazywania.

P. Kto je im nadaje?

P. Czemu mają oni prawo rozkazywania?

P. Na jakie dwie kategorie dzielą się przełożeni?

Temat 2. Przełożeni żołnierza: stali i chwilowi. Przełożony bezpośredni. Droga służbowa.

Przełożonym żołnierza, a więc mającym prawo wydawania mu rozkazów jest każdy oficer armii polskiej.

Są to przełożeni stali, to znaczy tacy, którzy to prawo rozkazywania otrzymali od Naczelnika Państwa dzięki swym znajomościom fachowym.

Oprócz jednakże przełożonych stałych, żołnierz może mieć przełożonych chwilowych, którzy w zasadzie nie mając prawa rozkazywania, nabierają go w specjalnych wypadkach.

Przełożeni chwilowi rekrutują się z pośród żołnierzy, którzy swą dobrą służbą zdobywszy zaufanie, zostają do tego powołani przez oficera, lub podoficera. Przełożeni ci mają prawo rozkazywania innym żołnierzom, lecz tylko w zakresie wyznaczonego im zadania, np. komendant

sali—żołnierz ma prawo wydawania rozkazów tym tylko żołnierzom, którzy tę salę zamieszkują i wyłącznie w sprawach dotyczących porządku na sali. Jeśli ma wydać inny jakiś rozkaz, to winien być do tego upoważniony przez przełożonego.

Chwilowym przełożonym również jest wartownik, ale także tylko w zakresie swych instrukcji.

Z pośród stałych przełożonych żołnierz ma jednego przełożonego bezpośredniego.

Bezpośrednim przełożonym jest ten z pośród oficerów, któremu zostało powierzone dowództwo nad pewnym oddziałem wojska i który jest zań wobec wyższych dowódców odpowiedzialny, czy to w sprawach dotyczących służby, czy też odnoszących się do porządku wewnętrznego, w szkolenia żołnierza, jego wyekwipowania, wyżywienia i t. p.

Przełożony bezpośredni ma oprócz ogólnego wszystkim przełożonym prawa rozkazywania, jeszcze prawo karania za popełnione wykroczenia, oraz przedstawiania swych podkomendnych do nagrody za dobrą służbę.

Żołnierzowi z żadną prośbą, czy też skargą, nie wolno jest ominąć bezpośred-

niego przełożonego; jemu powinien swoją sprawę zameldować, i za jego dopiero zezwoleniem i pośrednictwem wolno mu jest odnieść się do następnej wyższej komendy.

Sposób ten załatwiania wszystkich spraw, obowiązujący nie tylko żołnierza, ale i wszystkich wojskowych, aż do najwyższego, nazywa się drogą służbową.

Droga służbowa musi być zachowana zawsze z całą ścisłością, a to dla utrzymania w wojsku porządku, i ze względu na należyty bezpośredniemu przełożonemu szacunek.

Przypuśćmy, że żołnierz chcąc dostać urlop, pominąłby swego bezpośredniego przełożonego, udając się z tem do generała. Co z tego by wynikło: generał ma ważniejsze sprawy do załatwiania niż urlopy żołnierzy, to też, gdyby każdy z nich, a np. w dywizji jest kilkanaście tysięcy, udawał się z tem do niego, to oczywiście, że poza załatwianiem ich prośb, nie mógłby niczem innem się zająć. Nie koniec na tem. Urlop jest nagrodą za dobrą służbę — a skądże generał, mający pod sobą taką masę żołnierzy, będzie znał sprawowanie się każdego z nich?

Czyż wreszcie przełożony bezpośredni, o którym mówiliśmy, że jest odpo-

wiedzialny za powierzonych sobie żołnierzy, mógłby odpowiedzialność tę ponosić, gdyby bez jego wiedzy rozporządzano jego żołnierzami? Oczywiście—nie, a nawet takie postępowanie umniejszałoby jego powagę, gdyż żołnierz wiedząc, że nie potrzebuje się liczyć z jego zdaniem o sobie, nie starałby się o pozyskanie swoją rzetelną służbą, jego względów.

Wszelkie, najdrobniejsze nawet ominięcie drogi służbowej w sprawach bądź osobistych, bądź też służbowych, bywa surowo karane.

Bezpośrednim przełożonym żołnierza jest jego dowódca.

Pytania sprawdzające:

F. Kto jest przełożonym żołnierza?

P. Czy żołnierz może być przełożonym żołnierza?

P. Jaka jest zasadnicza różnica pomiędzy przełożonym stałym, a chwilowym?

P. Wymieńcie mi wypadki, gdy żołnierz jest przełożonym? (należy je dokładnie omówić).

P. Kto jest przełożonym bezpośrednim?

O. Ten z pośród ofic rów, któremu

zostało powierzone dowództwo nad pewnym oddziałem.

P. Jakie ma szczególne prawo bezpośredni przełożony?

P. Czemu posiada on prawo karania?

O. Ze względu na swoją odpowiedzialność za oddział.

P. Przez kogo żołnierz załatwia wszystkie swoje sprawy?

P. Jak nazywa się taka droga?

P. Czemu droga służbowa jest potrzebna?

P. Kto jest naszym bezpośrednim przełożonym?

P. Co grozi żołnierzowi za ominięcie drogi służbowej?

Temat 3. Odznaki przełożonych:

a) podoficerów, b) oficerów,

Każdy ze stałych przełożonych nosi odznakę jego stopniowi właściwą. Odznaki takie są potrzebne, ażeby móż od razu poznać przełożonego, nie znając go nawet osobiście.

(Tu następuje omówienie szczegółowe odznak przy pomocy odpowiednich tablic).

WYKŁAD 2.

Temat 1. Obowiązki względem przełożonych:

- a) posłuszeństwo
- b) uszanowanie.

Żołnierz jest obowiązany do bezwzględności posłuszeństwa i okazywania stałego szacunku przełożonym.

Posłuszeństwo względem rozkazów przełożonych i sumienne wykonywanie ich, stanowi o wartości i sile wojska.

Przypuśćmy bowiem, że żołnierze przestaliby słuchać swych przełożonych, lub też wykonywaliby ich rozkazy niedbale; z tą chwilą oczywiście przełożeni straciliby swe znaczenie kierowników, a wojsko zamieniłoby się w bandę niezdolną nic uczynić i nic przeprowadzić.

Uszanowanie przełożonym żołnierz winien okazywać, gdyż są oni wyobraźicielami woli Naczelnika Państwa, od Niego bowiem otrzymują prawo przełożenia i w Jego imieniu działają; 2. Są zwierzchnikami, troszczącymi się o wszystkie potrzeby żołnierza, a w czasie wojny prowadzą go do zwycięstwa.

Szacunek dla przełożonych wyraża

żołnierz przez: oddawanie im honorów, oraz przez grzeczne i przepisowe zachowanie się wobec nich, zarówno w służbie, jak i po za służbą.

Przykład:

P. Jak zachowacie się, gdy na placu ćwiczeń zawoła was pan kapitan?

O. Zawołam: „Obecny“ lub „rozkaz, panie kapitanie“, podejść do niego szybkim krokiem, stanę na 3 kroki przed nim w postawie zasadniczej i zaczekam aż przemówi.

P. Pan kapitan mówi: „Idźcie do kancelarji i zawołajcie pana sierżanta“. Co zrobicie?

O. Powtórzę rozkaz: „mam przyprowadzić pana sierżanta“.

P. Czemu należy zawsze powtarzać rozkaz?

O. Ażeby wydający mi go przełożony przekonał się, że został zrozumiany.

P. Czy koniecznem jest powtarzanie całego rozkazu?

O. Wystarczy krótkie podanie jego treści.

F. Cobyście zrobili, gdybyście nie zrozumieli rozkazu?

O. Zapytałbym: „Co pan kapitan

rozkazę?“ lub „nie zrozumiałem, panie kapitanie“.

P. Kiedy w wypadku niezrozumienia rozkazu postąpilibyście źle?

O. Gdybym odpowiedział: „rozkaz, panie kapitanie“ i próbował wypełnić otrzymany rozkaz.

P. Jacy żołnierze są skłonni do popełniania tego błędu?

O. Żli i niesumienni żołnierze, oraz ci, którzy mają bezpodstawną trwogę przed przełożonymi.

P. Idąc po pana sierżanta spotykacie pana porucznika, który stanął przed zamkniętymi drzwiami z zamiarem wejścia do budynku?

O. Podbiegnę i otworzę mu drzwi. (przeprowadzić praktycznie).

P. Na schodach spotykacie pana plutnika?

O. Odskakuję w bok, staję w postawie zasadniczej i przepuszczam pana plutnika; jeśli możliwe, to opuszczam schody i staję na dole.

(przeprowadzić praktycznie).

F. W sieni, przez którą macie przejść, pan sierżant M. ustawia swoją drużynę. Jak zachowacie się przechodząc?

O. Podejdę do niego i powiem: „Pa-

nie sierżancie, proszę o pozwolenie przejścia“.

P. Idąc dalej przez sień widzicie, że panu doktorowi wypadł ołówek.

O. Podniosę ołówek i, oddając go panu doktorowi, powiem: „Panie doktorze, oto zgubiony ołówek“.

P. Przed drzwiami do kancelarii stoi pan plutonowy, tak, że nie możecie wejść bez potrącenia go. Co robicie?

O. Zatrzymam się i powiem: „panie plutonowy, proszę o pozwolenie przejścia“.

P. Wszedłszy do kancelarii zastajecie pana porucznika rozmawiającego z panem sierżantem?

O. Stanę przed panem porucznikiem, a gdy spyta mnie lub pytając się na mnie popatrzy zamelduję: „Pan sierżant ma natychmiast stawić się u pana kapitana na placu ćwiczeń“.

P. Co potem zrobicie?

O. Wracam do pana kapitana i melduję wypełnienie rozkazu.

P. Czemu należy meldować wykonanie rozkazu?

O. Ażeby przełożony wiedział, czy to co chciał zostało wykonane i jak.

P. Kiedy w tym wypadku meldowanie byłoby zbyt konieczne?

O. Gdyby pan sierżant przybył razem ze mną.

P. Przypuśćmy, że pana sierżanta nie było w kancelarji. Co zrobicie?

O. Będę go szukał wszędzie, gdzie tylko może się znajdować.

P. A jeśli nie znajdziecie?

O. Powrócę na plac ćwiczeń i zamelduję panu kapitanowi: „nie mogłem pana sierżanta nigdzie znaleźć“.

P. Pan kapitan przecież mówił, że-
byście przyprowadzili pana sierżanta z kancelarji; czy dobrze przeto postąpiliście szukając go wszędzie?

O. Tak, gdyż postąpiłem w myśl pana kapitana, któremu chodziło o przybycie pana sierżanta.

F. Przypuśćmy, że zostaliście zawołani do kancelarji; wchodząc, widzicie, że pan sierżant wkłada płaszcz?

O. Szybko doskoczę i dopomogę panu sierżantowi.

P. Wracając do sali widzicie pana kaprała szukającego zapalki dla zapalenia papierosa?

O. Dam mu ognia.

P. Wchodząc do sali zauważacie zdążającego tam również pana kapitana.

O. Otworzę drzwi i stanąwszy przy

nich, skoro pan kapitan podejdzie do progu zawołam: „baczność!“ (przerobić praktycznie).

P. W kancelarji dostaliście rozkaz oddania panu porucznikowi S. listu służbowego. Wychodząc na podwórze widzicie pana pułkownika zsiadającego z konia?

O. Podbiegam i pomagam panu pułkownikowi przy zsiadaniu.

P. Jak to robicie?

O. Przystępuję od przodu i stoję z prawej strony konia. Prawą ręką przytrzymuję go za uzdę, lewą zaś ujmuję strzemię ściągając je w dół, ażeby przy zsiadaniu siódło się nie przechyliło.

P. Co zrobicie jeżeli pan pułkownik kazał wam potrzymać konia?

O. Zamelduję panu pułkownikowi, że mam odnieść list służbowy do pana porucznika.

P. Jeśli mimo to macie konia trzymać.

O. Przesuwam strzemię do góry na wewnętrznej stronie pasa i koniec rzemienia przesuwam przez strzemię.

P. Opuszczając koszary, spotykacie pana porucznika B., który wam każe zanieść na pocztę depeszę?

O. Zamelduję, że wykonuję właśnie inny rozkaz.

P. Mimo to pan porucznik każe wam rozkaz swój wykonać?

O. Udam się na pocztę, a potem odniosę list.

P. Na poczcie przy kratce stoi pan major?

O. Zaczekam aż pan major od okienka odejdzie, i wtedy dopiero przystąpię.

P. Przyszedszy przed mieszkanie pana porucznika dzwonicie, ordynar otwiera drzwi. Co mu powiecie?

O. Poproszę go, ażeby panu porucznikowi zameldował, że mam mu osobiście oddać list służbowy.

P. Co dalej zrobicie?

O. Jeśli ordynans nie otworzył drzwi, to pukam i na „wejść!” wchodzę do pokoju. Zamykam za sobą cicho drzwi, stoję z boku w postawie zasadniczej i czekam, aż pan porucznik zwróci się pierwszy.

P. Pan porucznik po przeczytaniu listu uwolnił was?

O. Przybieram postawę zasadniczą i bez wykonywania zwrotu wtył opuszczam cicho pokój.

Uwaga: W powyższym przykładzie jest dużo pytań na które oczywiście żół-

niez sam odrazu nie odpowie. Nie ma
wyświetlenie tego tematu uważam za wła-
ściwe ze względu na wielką ilość szczegółów
które w ten sposób się uwypuklają, wciągły
zaś wykładzie łatwo mogą być przez sł-
uchaczy przeoczone. Wykładowca musi do-
pomagać żołnierzom w znalezieniu odpo-
wiedzi na trudniejsze pytania.

WYKŁAD 3.

Temat 1. Czem i jak należy oddawać honory

Oddawanie honorów przełożonym jest
wyrazem szacunku dla nich.

Honory należy oddawać zawsze jedn-
nakowo przepisowo, bez względu na sto-
pień przełożonego. W sposobie oddawa-
nia honorów uzewnętrznia się wartość
karność i wychowanie żołnierza.

Honory bez broni oddaje pojedynczy
żołnierz w dwojaki sposób: przez przyło-
żenie ręki do daszka i przyjęcie postawy
zasadniczej.

Przez przyłożenie ręki, oddaje honory
tylko żołnierz w czapce i w pasie, mający
obie ręce wolne i nie będący pod dachem.

Przez przyjęcie postawy zasadniczej
żołnierz oddaje honory nie mając czapki
lub pasa, mając jedną choćby albo obie

ręce zajęte jakimś pakunkiem i pod dachem, choćby nawet miał czapkę i pas.

Żołnierz z bronią oddaje honory przez przyjęcie postawy zasadniczej i zwrot głowy.

W czasie obiadu, czyszczenia broni, po apelu wieczornym, gdy żołnierze rozbierają się lub przed apelem porannym, gdy nie są jeszcze ubrani, w razie wejścia przełożonego na salę nie krzyczy się „baczność!"; dyżurny lub najstarszy, znajdujący się na sali przełożony, podchodzi i melduje mu np. „kompanja przy czyszczeniu broni“.

Oddziały oddają honory oficerom przez przyjęcie ćwiczebnego kroku i zwrot głowy, podoficerowie zaś, tylko prowadzący oddział, przez zwrot głowy.

Przy spotkaniu poza obrębem garnizonu na drodze, oficera sztabowego d-ca oddziału melduje mu oddział przechodzący i cel marszu.

Przykłady: 1

P. W czasie wolnym od zajęć wchodzi na salę pan kapitan. Zobaczyliście go pierwsi. Jak się zachowacie?

O. Zawolałam głośno „baczność!“

P. Co robią pozostali żołnierze?

O. Każdy na swoim miejscu przy-

biera postawę zasadniczą frontem do pana kapitana.

P. Jesteście komendantem sali?

O. Melduję się panu kapitanowi: „żołnierz X — komendant sali — 2 — stan ludzi 15“.

P. Przechodzicie przez podwórze w ubraniu drelichowem, bez pasa i spotykacie pana sierżanta?

O. Prostuję się i oddaję honory przez zwrot głowy w kierunku do przechodzącego.

P. Niesiecie z kantyny bochenek chleba i spotykacie pana porucznika?

O. Wyprostowuję się i oddaję honory przez zwrot głowy.

P. Stoicie na korytarzu, przechodzi koło was podoficer?

O. Staję do niego frontem w postawie zasadniczej.

P. Jesteście na służbie, a więc w pasie i ładownicach — spotykacie przed kancelarją pana porucznika?

O. Oddaję honory przez zwrot głowy.

P. Siedzicie w tramwaju — wchodzi podoficer?

O. Nie wstając oddaję honory przez wyprostowanie się.

P. Czemu?

O. Gdyż wstając mógłbym kogoś potrącić, a także ponieważ ruch tramwaju uniemożliwiłby dobrą postawę.

P. Jesteście w przedsiönku teatru — przechodzi koło was oficer?

O. Jeśli idę, to bez zatrzymania się oddaję honory przez zwrot głowy; jeśli stoję, to robię w jego kierunku front, i przybieram postawę zasadniczą.

P. Wchodzicie lub wychodzicie z restauracji — przy stoliku siedzi sierżant?

O. Przystaję frontem do niego, w postawie zasadniczej, poczem idę dalej.

P. Siedzicie w cukierni przy stoliku, wchodzi podoficer?

O. Wstaję i stoję, dopóki mi się nie odkloni, lub nie przejdzie.

P. Stojąc przed wystawą widzicie w szybie przechodzącego przełożonego?

O. Szybko się odwracam i staję do niego frontem.

P. Jadąc na rowerze mijacie podoficera?

O. Zwalniam szybkość i nie odrywając rąk od kierownika robię w jego kierunku zwrot głowy.

P. Jak zachowacie się widząc przełożonego w cywilnem ubraniu?

O. Oddam tak samo honory jak gdyby był w mundurze.

P. Co zrobicie jeśli z powodu ciemności lub nieuwagi zbyt późno spostrzeżliście przełożonego?

O. Mimo to oddaję honory jednakowo przepisowo.

P. Wracacie ze strzelnicy z bronią przewieszoną; spotykacie podoficera?

O. Prostuję się i robię zwrot głową.

P. Prowadząc oddział spotykacie oficera?

O. Wołam „baczność! w prawo (lewo) — patrz!“

P. Spotykacie potem podoficera?

O. Wyprostowuję się i robię w jego kierunku zwrot głowy; reszta oddziału marszeruje jak dotychczas.

P. Jeśli w powyższym wypadku nie macie karabinu?

O. Oddaję honory przez salutowanie.

P. Podczas czyszczenia broni widzicie, że wszedł na salę pan porucznik; podoficer dyżurny stoi przy was, tyłem do drzwi?

O. Nie wołam baczność, tylko zwracam uwagę podof. dyżurnego.

P. Prowadzicie ze strzelnicy oddział i spotykacie na szosie pułkownika?

O. Nie zatrzymując oddziału, podchodzę do pana pułkownika i melduję: „8 ludzi 5 kompanji 3 pułku w drodze ze strzelnicy“.

P. Czemu należy oddawać honory sprężystości i starannie.

O. Gdyż sposób oddawania honorów odzwierciadla wartość żołnierza lub oddziału.

II. PORZĄDEK KOSZAROWY.

Wykład 1. Porządek na salach.

Wykład 2. Porządek w szafkach.

WYKŁAD 1.

Temat 1. Cel porządku.

W każdym domu, w którym mieszka większa ilość lokatorów, istnieją przepisy porządku domowego, do których wszyscy muszą się stosować. Przypuśćmy, że w jakimś domu przepisów takich by nie było, lub też mieszkańcy nie chcieliby się do nich stosować, wynikłoby wtedy między lokatorami niezgody i kłótnie, gdyż każdy, postępując dowolnie, przeszkadzałby i utrudniałby życie pozostałym. Jeden np. wyrzucałby śmiecie na podwórze, a drugi na schody, jedni trzepałby meble w dzień, drudzy rano lub wieczorem — oczywiście w takim domu nigdy nie mogłoby być

zgody, ładu i czystości, nikomu nie chciałoby się dbać o czystość, gdyż sąsiad mógłby za chwilę znów śmiecić.

Jeśli, jak widzicie, przepisy takie są potrzebne w każdym domu, to tembardziej niezbędne są one w koszarach, gdzie mieszka razem na niewielkiej przestrzeni kilkuset, a nawet i więcej żołnierzy. To też, gdyby w koszarach nie było porządku i czystości, to z niechlujstwa i brudu zagnieździłoby się w nich robactwo i szerzyłyby się choroby i to nie tylko tak nieprzyjemne jak świerzb, lecz również groźne dla życia — tyfus, cholera i t. p. Życie w takim brudzie stałoby się dla żołnierza piekłem, wszystkie zaś przedmioty, czy to jego własne, czy też skarbowe ulegałyby szybkiemu zniszczeniu; wszelka kontrola byłaby wykluczona.

Z powyższych też względów w każdej kompanii istnieją wydane przez jej d-cę przepisy, określające szczegółowo porządek na salach i w rejonie, oraz obowiązki żołnierzy, co do utrzymania go.

Przepisy te są dobrodziejstwem dla żołnierzy, a jaknajdokładniejsze przestrzeganie ich jest nieodwołalnym obowiązkiem. Żołnierz, któryby nie stosował się do przepisów porządku koszarowego, popeł-

niałby w pierwszym rzędzie występki przeciwko koleżeństwu, szkodząc zdrowiu wszystkich, i utrudniając zadanie tym z pośród nich, którzy za porządek są odpowiedzialni.

Temat 2. Służba koszarowa.

Dla utrzymania porządku w koszarach i pilnowania pod tym względem wszystkich zamieszkujących je, zostają wyznaczeni z pośród podoficerów i żołnierzy, podoficer dyżurnej kompanji i jego zastępca, żołnierze dyżurni i komendanci sal. Trzej pierwsi pełnią służbę przez 24 godziny. Komendant sali zaś jest wyznaczony na czas dłuższy. Ponadto za porządek w koszarach są odpowiedzialni: drużynowi — w obrębie swych drużyn, i sierżant sztabowy za cały rejon kompanji.

a. **Komendant sali.** Każda sala żołnierska, ma wyznaczonego, z pośród zamieszkujących ją, komendanta. Jest on odpowiedzialny za czystość i porządek na sali, oraz za przestrzeganie przez wszystkich żołnierzy przepisów porządku koszarowego.

Przepisy te winny być na sali, na

widocznem miejscu wywieszone, ażeby żołnierze mogli je odczytywać.

Komendant sali jest we wszystkich sprawach, dotyczących porządku, przełożonym, zamieszkujących ją, żołnierzy. Nieposłusznych jego zarządzeniom przedstawia do ukarania.

b. **Żołnierz dyżurny** — jest pomocnikiem komendanta sali w robieniu porządków. On zmiata salę, ustawia według przepisów wszystkie części inwentarza, i przez cały czas służby pilnuje, ażeby na sali panowała wzorowa czystość. Żołnierza dyżurnego wyznacza drużynowy, według kolejki służby.

c. **Podoficer dyżurny i jego zastępca** są odpowiedzialni za porządek w całym rejonie kompanji.

Podoficer dyżurny zastępuje sierżanta sztabowego w czasie jego nieobecności, i może nawet załatwiać bardzo pilne sprawy.

W czasie pełnienia służby stale obchodzi rejon kompanji, by zbadać czystość i porządek. Kontroluje dyżurnych, bacząc czy sale są dokładnie wymiecione i wywietrzone, wieczorem oświetlone, zimą — opalone.

Temat 3. Przepisy porządku koszarowego

Instruktor omawia z żołnierzami dokładnie każdy punkt, wydanych przez d-cę kompanji przepisów. Należy przy tem wyjaśniać celowość każdego nakazu, ażeby żołnierze przestrzegali je nie z obawy kary, lecz ze zrozumienia ich doniosłości.

Przykład: 1

P. Gdzie żołnierz spluwa?

O. W spluwaczkę.

P. Czemu nie należy pluć na podłogę?

O. Ponieważ podłoga się przez to brudzi, a także ponieważ w plwocinach mogą być zarazki chorób, które z kurzem wdychane, szkodzą zdrowiu.

P. Czem wypełnione są spluwaczki?

O. Na salach wodą, na schodach — w lecie wodą, w zimie piaskiem.

P. Czemu?

O. Ażeby można było co pewien czas z łatwością je czyścić.

WYKŁAD 2.

Temat 1. Cel porządku w szafce.

Szafka służy do przechowywania różnych podręcznych przedmiotów, niektórych

części rynsztunku i ekwipunku, jedzenia i drobiazgów prywatnych. Stanowi ona osobiste gospodarstwo żołnierza, i według panującego w niej porządku i czystości, przełożeńi mogą poznać, czy żołnierz jest człowiekiem schludnym, czy też niechlujem.

Ponadto porządek i czystość w szafce konieczne, gdyż: 1) ułatwia to żołnierzowi szybkie znalezienie każdej rzeczy; 2) daje przełożonym możność łatwej kontroli zawartości; 3) utrzymuje w czystości artykuły spożywcze, które np. pomieszczone z wazeliną do broni, byłyby niemożliwe do jedzenia.

Temat 2. Przepisy o porządku w szafce

Dla utrzymania porządku w szafce, oraz dla wskazania żołnierzowi, jaknajlepiej jest wykorzystać ją dla wygodnego rozmieszczenia wszystkich przedmiotów, są wydane przez kompanję przepisy o porządku w szafce. Zawierają one wykaz przedmiotów, które w szafce mogą być przechowywane, i oznaczenie miejsca ich ułożenia.

Przestrzeganie tych przepisów jest konieczne, a wszelkie wykroczenia są surowo karane.

(Instruktor omawia te przepisy w ten

sam sposób, jak to czynił przy porządku koszarowym. Wykład musi być zobrazowany pokazem).

Przykład: 3

P. Czemu szafka musi być zawsze zamknięta?

O. Ażeby nie dać koledze nigdy sposobności do popełnienia kradzieży.

Instruktor: Żołnierz nie zamykający szafki postępuje niekoleżeńsko, gdyż w myśl przysłowia: „sposobność robi złodzieja” dostarcza jej koledze, narażając go na pokusę.

Za kradzież najdrobniejszej nawet rzeczy, winny idzie pod sąd i jest karany jako złodziej.

W szafce nie należy z tych samych powodów przechowywać żadnych kosztowności.

III. ZDROWIE.

Wykład 1. Czystość ciała.

Wykład 2. Zachowanie się w razie choroby.

WYKŁAD 1.

Temat 1. Cel utrzymywania ciała w czystości.

Naczelnym obowiązkiem żołnierza, jest nieustanna gotowość bojowa. Przejawia się ona między innymi w dbałości o zdrowie, gdyż żołnierz chory, lub fizycznie słaby nie jest zdolny do walki. Zdrowie zaś i siły w znacznej mierze zabezpiecza stałe utrzymywanie ciała w czystości.

W brudzie łatwo lęgnie się robactwo i znajdują siedlisko zarazki różnych, nawet śmiertelnych chorób.

Czystości ciała wymaga również obo-

wiązek koleżeństwa; żołnierz niechlujny, brudny i zawszony, nie tylko, że szkodzi sobie, lecz i swemu otoczeniu, roznosząc choroby i robactwo. Żołnierz taki śmierdzi i utrudnia współżycie.

Z powyższych względów wymaga się od żołnierza wielkiej czystości ciała. Żołnierz niechlujny i brudny nie tylko, że naraża się na wzgardę kolegów, ale też i na karę.

Temat 2. Sposoby utrzymywania czystości ciała.

Pierwszym warunkiem jest częste i dokładne mycie się.

Przy tej codziennej czynności należy zachować następujący porządek:

Mycie ust.

Żołnierz powinien codziennie myć usta szczoteczką i proszkiem lub pastą, gdyż w ten sposób usuwa się ze szczelin między zębami resztki jedzenia, które pozostając tam gniją, i powodują próchnienie i ból zębów, oraz nieprzyjemny zapach, wydzielający się z ust.

Zęby czyści się w sposób następujący: na zwilżoną szczoteczkę bierze się tro-

chę proszku lub pasty i pociera się nią zęby w kierunku szczelin. Należy to czynić z całą dokładnością od wewnątrz i od zewnątrz. Po natarciu zębów proszkiem, bierze się do ust wody i dokładnie płucze się usta, aż proszek i resztki jedzenia zostaną zupełnie usunięte. Wtedy wymywa się wodą szczoteczkę, aby była zupełnie czysta i zdatna do ponownego użytku. Czystość zębów należy utrzymać nawet i w polu, chociaż żołnierz może być pozbawiony szczoteczki i proszku. Postępuje się w tym wypadku w sposób następujący: bierze się na palec trochę popiołu z papierosa lub cygara i pociera się nim zęby, płuczac je dokładnie wodą.

Mycie rąk.

W specjalnej czystości należy utrzymywać ręce, gdyż, dotykając niemi wszelkich przedmiotów, nabieramy na nie brud i zarazki.

Mycie ciała należy zacząć od gruntownego umycia rąk, gdyż myjąc się brudnemi rękoma, zamiast się oczyszczać, będziemy rozmazywali brud.

Ręce myje się mydłem i szczoteczką. Najsamprzód namydla się je i rozciera się mydło powyżej kисти, poczem opłukuje się

wodą. Wtedy natarłszy mydłem szczoteczkę do rąk, czyści się nią paznokcie i szoruje się dłoń z wierzchu i od strony wewnętrznej, poczem opłukuje się po raz drugi. Wodę z rąk należy wylać, a do miednicy nalewa się czystej.

Mycie twarzy i tułowia.

Do tej czynności należy obnażyć ciało do pasa.

Najśamprzód namydla się twarz, uszy, szyję, poczem pachy i pierś; dokładnie wyszorowawszy się, opłukuje się wodą.

Po wymyciu się, należy dokładnie wytrzeć się suchym ręcznikiem, trąc nim skórę aż do zaczerwienienia. Postępując w ten sposób, przyspiesza się krążenie krwi i zapobiega się przeziębieniu.

Czesanie się.

Żołnierz powinien nosić włosy krótkie. Tuż przy skórze ostrzyżona głowa, ochrania go przed robactwem i ułatwia utrzymywanie włosów w czystości i porządku.

Po umyciu się należy głowę dokładnie wyszczotkować, ażeby usunąć łupież i wygładzić włosy. Co pewien czas trzeba

wyczesywać się gęstym grzebieniem, ażeby zapobiedz zagnieżdżeniu się robactwa.

Szczotkę i grzebienie należy również utrzymywać w czystości. W tym celu myje się je co pewien czas, początkowo w mydlinach, potem w czystej wodzie, i suszy się na powietrzu.

Czyszczenie paznokci.

W specjalnej czystości należy utrzymywać paznokcie, i to nietylko z tego względu, że brud za paznokciami świadczy o niechlujstwie, lecz, że tam jest największe siedlisko zarazków chorobowych.

Do czynności tej nie należy używać szczyryka, gdyż często przyjdzie się nim posługiwać przy jedzeniu. Do tego celu służy specjalny pilniczek i małe nożyczki, a w braku ich można użyć płasko ściętego patyczka lub zapalki.

Ręce zomówionych poniżej powodów należy utrzymywać w ciągłej czystości, myjąc je kilka razy dziennie, zwłaszcza przed każdym jedzeniem, ażeby nie połykać osiadłego na palcach brudu.

W razie skaleczenia ręki, nie należy jej samemu opatrywać; źle założony opatrunek, lub użyta do niego brudna szmatka, może wywołać niebezpieczne zakażenie

krwi. Ranę powinien opatrzyć podoficer sanitarny.

Temat 3. Kąpiel.

Co tydzień, a najdłużej co dwa tygodnie, żołnierz się kąpie. Do tego celu służy łaźnia, latem zaś, o ile jest w pobliżu—rzeka.

W kąpeli żołnierz powinien dokładnie przy pomocy mydła i szczoteczki, lub wiechcia wyszorować sobie całe ciało i głowę.

Przy kąpeli rzecznej należy uważać, ażeby nie wchodzić do wody, będąc zgrzanym; może to spowodować udar serca.

Ci, którzy nigdy nie kąpali się na wolnem powietrzu, lub też są chorzy na uszy, powinni uważać, ażeby nie naląła się do nich zimna woda; łatwo bowiem jest dostać zapalenia uszu. Przed wejściem przeto do wody, powinni włożyć do uszu gałki waty.

Po wykąpaniu należy się wytrzeć silnie ręcznikiem.

Po kąpeli zmienia się bieliznę. Bieliznę należy zmieniać przynajmniej raz na tydzień, bez względu nawet na kąpiel. Bielizna wchłania w siebie wydzielany

z ciała pot i dostający się zzewnątrz kurz—łatwo i prędko przeto się brudzi. Przepocona i brudna bielizna wydaje niemiły zapach, ułatwia mnożenie się robactwa, nie dozwala do utrzymania ciała w czystości.

Temat 4. Pielęgnowanie nóg.

Żołnierz, zwłaszcza piechur, powinien specjalnie dbać o nogi. Piechur z choremi nogami, a więc niezdolny do marszu, traci swą wartość bojową, przestaje być groźnym dla nieprzyjaciela, a dla swego oddziału, który go musi wieźć, staje się ciężarem. Pielęgnowanie nóg przeto, i ich zdrowie, powinno być nieustanną troską dobrego żołnierza.

Nogi łatwo się pocą i brudzą, gdyż przez obuwie dostaje się do nich kurz i błoto. Nogi brudne i przepocone szybko się obcierają, ranią i pokrywają się, zwłaszcza na podeszwach, dotkliwymi pęcherzami.

Z powyższego względu należy nogi często myć i moczyć.

Dla ułatwienia tego służą, będące na salach, wanienki. Są one stale napełnione wodą, ażeby żołnierz, chcący myć nogi, miał zawsze pod ręką wystłą wodę.

Przy każdej okazji rozbierania się, a więc co wieczór, należy nogi dokładnie obejrzeć, ażeby się przekonać, czy nie ma na nich opuchnięć i zatarć, czy nie tworzą się pęcherze, lub też, czy paznokcie nie są za wielkie. Przerośnięte paznokcie mogą ranić ciało, wrastać w nie, wywołując ciężkie dolegliwości. Z tego względu należy co pewien czas paznokcie obcinać, zwłaszcza po bokach.

*Przyczyny obrażeń nóg; środki
zaradcze.*

Wszelkie dolegliwości stóp powstają wskutek:

1) źle dopasowanego obuwia. O ile przeto żołnierz dostanie buty bądź za duże, bądź też cisnące go, powinien o tem zameldować natychmiast swemu drużynowemu, dla otrzymania innej, wygodnej pary;

2) zbyt pocerowanych lub też podartych skarpetek, oraz źle założonych onucy;

3) zbytniego pocenia się nóg. Nogi pocące się są najbardziej skłonne do odparzeń i pęcherzy.

Jako środki zaradcze przeciwko poceniu się służą:

a) wełniane skarpetki, gdyż wełna wchłania pot;

b) częste moczenie nóg;

c) częsta zmiana skarpetek;

d) nacieranie nóg formaliną.

Zachowanie się w razie obrażeń stóp.

W razie, gdy na stopie zrobi się rana z odparzenia lub obtarcia, żołnierzowi nie wolno samemu jej opatrywać. Powinien zameldować o tem drużynowemu, celem odesłania go do podoficera sanitarnego.

Źle opatrzona rana może ropieć, a drobnostka zamienić się na ciężką chorobę.

Wykład 2. Zachowanie się w chorobie.

Temat 1. Obowiązek natychmiastowego meldowania.

Każden wypadek choroby, oraz każde załabnięcie, żołnierz powinien natychmiast meldować sierżantowi sztabowemu, pod jego nieobecność podoficerowi dyżurnemu, celem przedstawienia do wizyty lekarskiej. Wymaganem to jest z tego względu, ażeby każdą chorobę móŜd przerwać w jej po-

czątku. Choroba zaniedbana, nie leczona odrazu, może spowodować ciężkie następstwa, groźne nawet dla życia. Błędem, a nawet ciężkiem wykroczeniem i przeciwko służbie i przeciwko koleżeństwu, jest skrywanie choroby—może ona być zaraźliwą i spowodować niebezpieczeństwo dla reszty żołnierzy. Żołnierz, postępujący w ten sposób, naraża się na ciężką karę.

Przykład: Żołnierz wrócił z popołudniowych ćwiczeń z bólem głowy. Melduje o tem sierżantowi sztabowemu dla otrzymania pozwolenia położenia się. Otrzymawszy takie pozwolenie powinien zameldować o tem komendantowi sali, który jest za porządek odpowiedzialny. Jeśli na drugi dzień rano żołnierzowi nie jest lepiej, melduje się u komendanta sali z prośbą zapisania do wizyty lekarskiej. Chorych do wizyty zbiera według książki chorych, podoficer dyżurny, lub jego zastępca i prowadzi do doktora.

Temat 2. Chory w rejonie kompanji.

O ile załabnięcie nie jest poważne, wymaga jednak wypoczynku, lub też czyni chwilowo żołnierza niezdolnym do służby,

doktór może go zwolnić od ćwiczeń na przeciąg jednego, lub dwóch dni.

W takim wypadku żołnierz przebywa w rejonie kompanji do dyspozycji sierżanta sztabowego, który może go użyć do lżejszych posług i czynności: na wszystkie zbiórki kompanji wychodzi, ustawiając się na lewem skrzydle.

Po raporcie melduje d-cy kompanji, lub zastępującemu go oficerowi swe zwolnienie i powód np. „zwolniony przez doktora z powodu skaleczenia ręki“.

Przebywając w sali, nie wolno kłaść się, robić nieporządku; opuszczać rejon wolno tylko za zezwoleniem sierżanta sztabowego, lub podoficera dyżurnego.

Temat 3. W izbie chorych.

O ile choroba jest poważniejsza i wymaga starannego leczenia przeznacza doktór żołnierza do izby chorych. Odcho-
dzący tam żołnierz zabiera ze sobą tylko rzeczy najniezbędniejsze jak: szczoteczkę do zębów, mydło, ręcznik, przybory do jedzenia i t.p. Przed odejściem wymeldowuje się u sierżanta sztabowego, pod jego nieobecność u podoficera dyżurnego. W izbie chorych żołnierz powinien ściśle przestrze-

gać zarządzeń i przepisów doktora i podoficera sanitarnego.

Z izby chorych żołnierzowi wolno wyjść tylko za zezwoleniem doktora, lub też po zwolnieniu. Przychodząc do kompanji w czasie pobytu w izbie chorych, lub też po zwolnieniu z niej, należy się meldować u sierżanta sztabowego.

Jedzenie przynosi chorym, zależnie od zarządzeń, ordynans izby chorych, lub też zdrowsi żołnierze, którzy otrzymali na to zezwolenie od doktora.

Temat 4. W szpitalu.

Jeśli choroba jest ciężka, zaraźliwa, lub wymagająca specjalnego leczenia, żołnierz zostaje przez doktora przeznaczony do odejścia do szpitala.

Żołnierz, odchodzący do szpitala, zabiera również tylko rzeczy podręczne, nie należące do inwentarza kompanji. Resztę oddaje drużynowemu, który z kolei wręcza je odpowiednim podoficerom funkcyjnym: broń, podoficer. broni, przybory do jedzenia i ręcznik — furjerowi, resztę rzeczy jak również i prywatne, po zrobieniu spisu i włożeniu do worka — magazynierowi. Spis tych rzeczy robi się w 2 egzemplarzach w

obecności odchodzącego, lub komendanta jego sali; jeden egzemplarz zostaje u drużynowego, drugi zabiera żołnierz. Żołnierzowi do szpitala wolno wziąć najwyżej 1 markę, resztę pieniędzy oraz przedmioty wartościowe składa za pokwitowaniem u sierżanta sztabowego kompanji.

W szpitalu należy się stosować ściśle do przepisów szpitalnych.

Temat 5. Uszkodzenia służbowe.

Jeśli żołnierz w czasie pełnienia służby dozna jakiegoś uszkodzenia np. złamanie rękę, poczuje nagły ból w pachwinach, (ruptura) powinien natychmiast zameldować o tem obecnemu przytem przełożonemu. Czynić tak należy, ażeby można było stwierdzić, że dane uszkodzenie zaszło istotnie podczas pełnienia służby, lub też z wypadku, związanego z pełnieniem służby, za uszkodzenia takie bowiem żołnierzowi zostaje przyznana stosowna pensja.

Temat 6. W marszu.

Specjalnej troskliwości wymaga zdrowie żołnierza w czasie marszu. Trudy z tem związane i zmęczenie czynią go nie-

zmiernie podatnym dla wszelkiego rodzaju zaśląbnięć. Szczególnie pod tym względem niebezpieczne są upały.

W czasie spiekoty najniebezpieczniejszą i najczęstszą chorobą są udary słoneczne.

Żołnierz, rażony udarem, sinieje, lub mocno na twarzy czerwienieje; głowa rozpalona, pot gęsty, lepki, język przyklejony do podniebienia, oko traci blask, nogi i ręce drżą, serce bije silnie i nieregularnie. W razie porażenia należy udzielić żołnierzowi natychmiastowej pomocy. Wyprowadza się go z szeregu, układa się na wznak z głową nieco podniesioną w cienistym miejscu i rozpina się wszystkie, uciskające go, części umundurowania — pas, kołnierz, spodnie, kalesony, szelki i t. p. Następnie machaniem białą wywołuje się wiatr i zlewa się pierś zimną wodą; nie należy zlewać szyji i twarzy, gdyż to może tylko pogorszyć stan. Gdy chory trochę odzyska przytomność daje mu się zimną wodę do picia.

Na zwiększenie skłonności do udaru słonecznego wpływa: niedostateczny wypoczynek nocny; wszelkie poprzedniego wieczora popełnione nadużycia w jedzeniu, picciu i t. p.; spożywanie niedojrzałych owo-

ców; pusty żołądek, a także używanie w czasie marszu alkoholu.

Dla uniknięcia chorób, bezpośrednio po uciążliwym marszu nie należy kłaść się, zwłaszcza na wilgotnej ziemi, pić zimnej wody lub piwa przed zjedzeniem czegokolwiek, choćby kawałka chleba. Najlepiej jest gasić pragnienie kawałkiem chleba umaczanym w wodzie.

Nie należy również bezpośrednio po marszu na upale myć zimną wodą twarzy, gdyż wywołać to może chorobę oczu.

Jeśli w czasie marszu padał deszcz, to po przyjściu na kwatery należy się starać zmienić ubranie.

Temat 7. W polu.

Żołnierz przed wyruszeniem w pole otrzymuje dwa opatrunki, które zaszywa sobie w lewą przednią połą bluzy. Służą mu one do prowizorycznego opatrywania ran w czasie walki i do tego tylko mogą być użyte. Tam zaś, gdzie można otrzymać pomoc lekarską, np. w czasie marszu, na postoju i t. p. nie wolno tych opatrunków spożytkować.

Marsz. Jeśli w czasie marszu żoł-

niez porani sobie nogi lub załabnie udziela mu pomocy doktor lub sanitariusz.

Doktor dla ulżenia marszu może zezwolić żołnierzowi na złożenie na wozie kompanijnym rynsztunku, lub nawet jazdę na tym wozie do następnego postoju. Z takim zaświadczeniem doktora żołnierz melduje się u d-cy kompanji, który wydaje odnośne zarządzenie. W razach cięższych żołnierz może być odesłany do dywizyjnej kolumny sanitarnej.

Punkt opatrunkowy. Przed rozpoczęciem walki żołnierze zostają powiadomieni o miejscu punktu opatrunkowego. Czyni się to dla tego, ażeby w razie zranienia — żołnierz wiedział, gdzie się udać lub też mógł go wskazać rannym kolegom. Punkt opatrunkowy we dnie jest oznaczony białą flagą z czerwonym krzyżem, w nocy czerwona latarnia; służbę na punkcie opatrunkowym pełni kompanja sanitarna.

Pierwszą pomoc rannemu żołnierzowi daje sanitariusz kompanijny, będący razem w linji.

Żołnierzowi nie wolno jest bez specjalnego rozkazu wychodzić z linji dla odprowadzenia rannego kolegi do punktu opatrunkowego; takie samowolne postępowanie osłabiłoby siłę bojową kompanji.

Zachowanie się w razie zranienia.

O ile rana nie jest zbyt ciężka, żołnierz powinien o własnych siłach udać się do punktu opatrunkowego dla otrzymania tam lekarskiej pomocy. Bezpośrednio po otrzymaniu rany, powinien poszukać sanitariusza, lub jeśli go niema, samemu obandażować ranę posiadany opatrunkiem, ażeby wstrzymać upływ krwi. W razie lekkiego zranienia, które nie czyni żołnierza niezdolnym do dalszej walki, powinien on poprzestać chwilowo na swym opatrunku i nie wychodzić z linii, by jej nie osłabiać. Dotyczy to prawie wszystkich ran postrzałowych mięśni.

Przed opuszczeniem linii ranny żołnierz oddaje sąsiadowi amunicję, zostawiając sobie do osobistej obrony karabin z kilkoma tylko nabojami.

Ciężko ranni żołnierze, którym brak sił na dojście do punktu opatrunkowego, zostają przez sanitariuszy odniesieni tam, na noszach. Po skończonej walce każdy oddział ma obowiązek przeszukać swój odcinek, celem pozbierania ciężko rannych i zabitych. Żołnierz, który zostanie ciężko zraniony, nie powinien nigdy chronić się w krzaki, doły, wogóle tam, gdzie trudno byłoby go znaleźć.

Środki przeciwko robactwu.

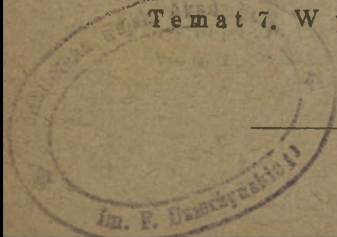
Robactwo stanowi najstraszniejszą plagę dla żołnierza w polu. Wszy i pchły nie tylko, że męczą żołnierza, przeszkadzając mu wypoczywać, lecz są roznosicielami wszelkich niebezpiecznych i zaraźliwych chorób jak tyfus, ospa i t. p. Przed robactwem można się ustrzedz zachowywaniem wielkiej czystości, częstą zmianą bielizny, oraz nacieraniem się naftą lub naftaliną.

Części owłosione należy golić!

SPIS RZECZY.

	Str.
Wstęp	3
I. Przełożeni	6
<i>Wykład 1.</i> Temat 1. Konieczność podziału wojska na przełożonych i podwładnych	6
Temat 2. Przełożeni żołnierza: stali i chwilowi. Przełożony bezpośredni. Droga służbowa	10
Temat 3. Odznaki przełożonych	14
<i>Wykład 2.</i> Temat 1. Obowiązki względem przełożonych	15
<i>Wykład 3.</i> Temat 1. Czem i jak oddawać honory	22
II. Porządek koszarowy	28
<i>Wykład 1.</i> Temat 1. Cel porządku	28
Temat 2. Służba koszarowa	30
Temat 3. Przepisy porządku koszarowego	32

<i>Wykład 2.</i> Temat 1. Cel porządku w szafce	32
Temat 2. Przepisy o porządku w szafce	33
III. Zdrowie.	35
<i>Wykład 1.</i> Temat 1. Cele utrzymania ciała w czystości. . . .	35
Temat 2. Sposoby utrzymania ciała w czystości	36
Temat 3. Kąpiel	40
Temat 4. Pielęgnowanie nóg.	41
<i>Wykład 2.</i> Zachowanie się w chorobie	43
Temat 1. Obowiązek natychmiastowego meldowania	43
Temat 2. Chory w rejonie kompanji	44
Temat 3. W izbie chorych	45
Temat 4. W szpitalu	46
Temat 5. Uszkodzenia służbowe	47
Temat 6. W marszu.	47
Temat 7. W polu	49



WYDAWNICTWA KSIĄZKOWE

Oddziału VII (naukowego)

SZTABU GENERALNEGO

1. J. Hoppenstedt. Jak studjować historję wojen.
2. F. Immanuel. Zadania dla podoficerów.
3. N. Beseler. O zawodzie żołnierskim.
4. Z. K. Górski. Bitwa pod Racławicami (Bibl. Legionisty t. XIII).
5. J. Gestyński. Co każdy żołnierz o artylerji wiedzieć powinien.
6. Z. Sawicki. Nowsze metody fotogrammetrycznych zdjęć kartograficznych.
7. S. Kara. Przewodnik żołnierza piechoty (Poszczególne działy opracowali: J. Dąbrowski, M. Kukiel i W. Tokarz).
8. Zawadzki. Instruktor musztry. Część I i II.
9. S. Kara. Komendy i rozkazy (wyd. krótsze).
10. M. Porwit. Służba oficerska. Część I.
11. " Zasady korespondencji wojskowej.

W D R U K U.

1. Kukiel—Hyo. Taktyka.
2. Zawadzki. Jak uczyć rekruta.
3. dr. Składkowski. Podręcznik higieny wojskowej.
4. F. Erlach. Partyzantka w Polsce w r. 1863. (Bibl. Legionisty t. XIV—XVII).
5. Elsenberg. Piesza placówka.



74040
1.

9. Wądołkowski. Pistolet browninga 1900.
10. A. Wittig. Matematyka żołnierska.
11. Moser. Strategiczny rzut oka na wojnę 1870/1.
12. Bortels. Lotnik.
13. M. v. S. Zadania ze służby patroli.
14. S. Kara. Komendy i rozkazy (wyd. większe).
15. W. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem.
16. Kukiel—Tokarz. Dąbrowski.
17. Auerbach. Fizyka na wojnie.
18. Olendzki. Zasady służby telefonicznej.
19. J. Gąsiorowski. Biblijografia polskich druków wojskowych.
20. Horzestzky. Różwój armji austriackiej od r. 1866.

W PRZYGOTOWANIU.

1. Zawadzki. Instruktor musztry. Część III.
2. „ Nauczanie podoficerskie.
3. Damboer. Zadania takyczne.
4. S. Kara. Nauka o broni.
5. Cambrain. Repetytorjum terenoznastwa.
6. Kukiel — Tokarz — Rostworowski. Historia wojska polskiego.